

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VIII (2010)

Urszula Lisowska-Kożuch, *Dziennik Polski w latach 1945–1969. Próba monografii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2010, 192 s.

Od 65 lat „Dziennik Polski” towarzyszy mieszkańcom Krakowa, trudno sobie wyobrazić podwawelski gród bez tej niezwykle popularnej gazety codziennej. Pismo zaczęło się ukazywać 4 lutego 1945 roku (wcześniej, od 25 stycznia wychodziło pod tytułem „Dziennik Krakowski”) z inicjatywy Jana Karola Wendego, jednego z pełnomocników Rządu Tymczasowego oraz poety Adama Ważyka. Gazeta, wydawana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”, miała ambicje być nie tylko codziennym pismem ogólnopolskim, ale także periodykiem o charakterze literackim. Na łamach „DP” debiutowali znani poeci i pisarze, m.in. Wisława Szymborska, Jerzy Harasymowicz czy Tadeusz Nowak.

Zespół redakcyjny pisma pod kierunkiem długoletniego redaktora naczelnego Stanisława Witolda Balickiego korzystał z doświadczeń i sprawdzonych pomysłów przedwojennego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, w którego gmachu znalazł zresztą swoją siedzibę. Przejawiało się to m.in. we wprowadzeniu znacznej liczby dodatków do gazety: w latach 1945–1948 ukazywało się 18 samoistnych i niesamoistnych dodatków oraz kolumn tematycznych, zarówno ogólnych („Ilustracja Polska”), poświęconych kulturze („Literatura i Sztuka”, „Dziennik Literacki”, „Od A do Z”), zagadnieniom sportowym („Dziennik Sportowy”, „Życie Sportowe”, „Sport i Wychowanie Fizyczne”), o tematyce specjalistycznej („Prawo i Życie”, „Nauka i Wiedza”, „Życie Gospodarcze”, „Oświata i Wychowanie”), jak i dla kobiet („Kobieta w Polsce i Świecie”), dzieci („Gazeta Dzieci”) oraz młodzieży („Dziennik Młodych”, „Walka”, „Akademik Krakowski”). Charakter satyryczny miał dodatek „Lajkonik”, informacje o tzw. demoludach przynosiła kolumna „Sprawy Słowiańskie”. Niektóre z tych dodatków przekształciły się w odrębne pisma: „Dziennik Literacki” w 1951 roku zaczął samodzielny żywot pod tytułem „Życie Literackie”, „Ilustracja Polska” dała początek „Przekrojowi”, a „Walka” przekształcona została w „Młodą Rzeczpospolitą”. W latach 1949–1956 liczba dodatków została znacznie ograniczona: do 1950 roku ukazywały się wymienione wcześniej „Lajkonik”, „Prawo i Życie” oraz „Dziennik Literacki”, a oprócz nich „Kolumna Młodych”, „Myśl Akademicka” i „Od A do Z” (jako jedyny wydawany był w latach 1951–1956). W 1956 roku wychodził organ Sławomira Mrożka „Postępowiec”. W latach 1957–1969 ukazywały się

jedynie dwa dodatki: „Problemy Zdrowia Fizycznego i Psychicznego” oraz „Kolumna Studencka”.

Monografia Urszuli Lisowskiej-Kożuch obejmuje pierwsze ćwierćwiecze istnienia „Dziennika Polskiego”. Cezury, zgodnie z którymi Autorka omówiła poszczególne okresy działalności pisma, nie odbiegają od ogólnie przyjętych w historii prasy: najpierw początki gazety (1945–1948), następnie tzw. okres stalinowski (1949–1956), wreszcie lata 1957–1969. Można oczywiście zadać pytanie, czemu nie 1968 (Marzec) bądź 1970 (Grudzień)? Jak już jednak wspomniano, Urszula Lisowska-Kożuch pokusiła się o przedstawienie dziejów i dokonań gazety w jej pierwszym 25-leciu, zatem cezura końcowa jest jak najbardziej uzasadniona.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, podsumowania, obszernej bibliografii, indeksu nazwisk i kryptonimów oraz wykazu tabel. We wstępie Autorka przedstawiła cel pracy, założenia metodologiczne, scharakteryzowała też zawartość poszczególnych części monografii. W rozdziale pierwszym zaprezentowała uwarunkowania społeczno-polityczne prasowej działalności wydawniczej w całym badanym okresie oraz lokalne, krakowskie konteksty owej aktywności. Dowiadujemy się z tego rozdziału m.in., że Kraków był w pierwszych powojennych latach prężnym ośrodkiem wydawniczym, gdzie ukazywało się 179 tytułów prasowych (drugie miejsce po Warszawie), co wynikało po części z tego, iż Kraków bezpośrednio po zakończeniu wojny był uważany za nieformalną stolicę kulturalną kraju. Tu ukazywały się najważniejsze w owym czasie pisma społeczno-kulturalne („Odrodzenie”, „Tygodnik Powszechny”, „Przekrój”), wiele czasopism naukowych ze wszystkich praktycznie dziedzin wiedzy, religijnych, wreszcie organy partii politycznych, by wspomnieć PPS-owski „Naprzód”.

Trzy następne rozdziały dotyczą już bezpośrednio „Dziennika Polskiego” w kolejnych okresach jego działalności: 1945–1948, 1949–1956 oraz 1957–1969. Pismo wychodziło początkowo pod nazwą „Dziennik Krakowski”, rychło jednak – po przejęciu przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” – zmieniło tytuł na obowiązujący do dziś.

Autorka omówiła narodziny gazety w pierwszych dniach po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej, chętnie sięgając do relacji uczestników tych wydarzeń. Sporo miejsca poświęciła analizie zawartości, podejmowanej problematyce, cyklom artykułów i felietonów, akcjom prasowym i dyskusjom, organizowanym konkursom dla czytelników, zagadnieniom literatury, kultury i sztuki. Osobny podrozdział każdego z tych trzech rozdziałów poświęcony jest dodatkom i kolumnom tematycznym, o których wspomniano już wyżej. Autorka doszła do wniosku, że „Dziennik Polski”, podobnie jak inne pisma codzienne, był w latach 1945–1948 jednym z najważniejszych źródeł informacji o kulturze, literaturze i sztuce. Pismo starało się zamieszczać informacje jak najbardziej obiektywne, a redaktor naczelny S.W. Balicki stale podkreślał bezpartyjność gazety.

W latach 1949–1956, mimo usztywnienia polityki władz nie sprzyjającej wolności słowa, „DP” pozostał jedyną gazetą, w której dominowały wypowiedzi własne dziennikarzy, korespondentów i współpracowników. Informacje bieżące niemal wyłącznie cytowano z materiałów agencyjnych Polskiej Agencji Prasowej, co stanowi zupełną zmianę w stosunku do okresu poprzedniego. Publikowano z konieczności teksty przemówień i referatów przedstawicieli władz państwowych

i partyjnych. Dość licznie prezentowane były utwory literackie, wzrosła też liczba gatunków publicystycznych – kosztem informacyjnych. Na łamach pisma materiały zamieszczano w ponad 60 działach i rubrykach, ponadto ukazywały się cykle artykułów, felietonów i reportaży o różnorodnej tematyce, a także relacje korespondentów terenowych „Dziennika”. Wiele miejsca poświęcano zagadnieniom planu 3-, a następnie 6-letniego, współzawodnictwu pracy, relacjom z tzw. pokazowych procesów. Przeglądając numery pisma z tamtego okresu znaleźć można liczne echa walki państwa z Kościołem, z czym kontrastowało odmieniane na wszelkie sposoby słowo „pokój”, o który walczyły kraje demokracji ludowej, wreszcie artykuły poświęcone przywódcy ZSRR Józefowi Stalinowi (zwłaszcza w szczytowym okresie kultu jednostki – 1951–1953). Po roku 1953 pojawiły się oznaki odprężenia w stosunkach Wschód – Zachód, co również znalazło odzwierciedlenie na łamach pisma. Wiele uwagi poświęcano też sprawom lokalnym, m.in. relacjonowano postępy w budowie nowego socjalistycznego miasta – Nowej Huty wraz z ogromnym kombinatem metalurgicznym. Niezależnie od tego pismo nie zapomniało o literaturze, kulturze i sztuce. Pismo w owym czasie realizowało dwa odmienne modele – do 1953/54 roku model prasy proletariackiej, na usługach władzy, oraz w okresie 1953/54–1956 model prasy walczącej – najpierw odwilżowej, a następnie październikowej¹.

W trzecim omawianym przez Autorkę okresie (1957–1969), w związku ze zmianami politycznymi i częściowym „uwolnieniem” słowa, uwidocznił się wzrost liczby wypowiedzi własnych redakcji, sięgający w niektórych latach 64% zadruku powierzchni. Zaczęły się ukazywać wydania terenowe: „Dziennik Beskidzki” (Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Wadowice), „Dziennik Karpacki” (Nowy Targ, Sucha Beskidzka, Zakopane, Żywiec), „Dziennik Nadwiślański” (Chrzanów, Jaworzno, Miechów, Olkusz, Proszowice, Oświęcim), „Dziennik Naddunajski” (Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska, Tarnów) i „Dziennik Rzeszowski”. Na przestrzeni ostatnich 13 lat poddanych w książce analizie materiały prasowe zamieszczano w stu kilkudziesięciu działach i rubrykach, tradycyjnie też publikowano cykle artykułów, reportaży i felietonów, inicjowano wiele akcji, konkursów i plebiscytów. Tematyka zamieszczanych na łamach pisma materiałów była niezwykle różnorodna, dotyczyła zarówno spraw międzynarodowych, jak i krajowych, w tym – rzecz jasna – lokalnych. Szerokim echem odbiła się interwencja w Czechosłowacji oraz „wydarzenia marcowe” 1968 roku, wiele publikacji o negatywnym wydźwięku dotyczyło Kościoła i Watykanu. Pisano też m.in. o podboju kosmosu przez oba supermocarstwa. Nie zapomniano o sprawach kultury i sztuki, literatury, nauki i oświaty. Wyraźnie widoczne jest szybkie ograniczanie wolności prasy po roku 1956, propagowanie marksizmu-leninizmu, laicyzacja życia, walka z ustrojem kapitalistycznym, Kościołem, później zaś z tzw. rewizjonizmem.

Cennym uzupełnieniem pracy są liczne tabele, przynoszące bogaty materiał porównawczy, dotyczący nakładów gazety, podziału wypowiedzi różnego rodzaju ze względu na autorstwo i gatunki, czy zawierające informacje o działach i rubrykach na łamach pisma.

W rozdziale zatytułowanym „Dziennik Polski” w ocenach Wydziału Propagandy KW PPR i KW PZPR w Krakowie Autorka, na podstawie materiałów archiwalnych,

¹ Za: W. Śladkowski, *O periodyzacji*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, nr 1, s. 112.

zaprezentowała oceny pisma, w tym wybranych dodatków, publikowanych artykułów, działalności redakcji oraz poszczególnych dziennikarzy. Urzędnicy partyjni oceniali także działalność POP funkcjonującej przy redakcji, problematykę kulturalną, światopoglądową oraz ideową poruszaną na łamach pisma. Znalazło się tu również zestawienie ingerencji cenzury z lat 1960–1968 oraz 1968–1969 wraz z najciekawszymi przykładami owych działań Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

W ostatnim rozdziale przedstawiono sylwetki twórców gazety – redaktorów naczelnych z analizowanego okresu oraz wyszczególnienie pracowników i współpracowników pisma, nie tylko dziennikarzy, ale też ludzi nauki i kultury. Autorka zamieściła krótkie noty biograficzne wszystkich redaktorów naczelnych „Dziennika Polskiego” od zarania aż do 1970 roku, w kolejności: Jacka Frühlinga, pierwszego naczelnego (od 25 I do 3 II 1945), Jerzego Putramenta (od 4 II do 31 VIII 1945), Stanisława Witolda Balickiego (od 1 IX 1945 do 29 X 1950), Wacława Czynczysa (od X 1950 do IX 1952), Zbigniewa Kwiatkowskiego (od IX 1952 do II 1954), Ignacego Krasickiego (od 11 III 1954 do 1956), Zbigniewa Kosińskiego (1957–1959), Zbigniewa Turka (od VII 1959 do II 1969) oraz Mieczysława Kiety (od 1969 do IV 1970). Skład redakcji gazety zmieniał się z upływem lat, w początkowym okresie zatrudniała ona 13 osób, w połowie lat 50. liczyła 26 dziennikarzy, w roku 1960, podobnie jak i dwa lata później zatrudniano na stałe 32 osoby, zaś w 1970 roku – 30 dziennikarzy. Spośród ponad dwustu ludzi kultury, nauki i sztuki, z którymi „Dziennik Polski” stale współpracował, wymienić można m.in.: Henryka Batowskiego, Adama Włodka, Jerzego Broszkiewicza, Leszka Herdegena, Lucjana Kydryńskiego, Jerzego Waldorffa, Waleriana Borowczyka, Kornela Filipowicza, Jerzego Harasymowicza, Jalu Kurka, Juliusza Kydryńskiego, Gwidona Miklaszewskiego, Adama Polewkę, Natalię Rolleczek, Magdalenę Samozwaniec, Wilhelma Szewczyka, Jana Sztudyngera, Wisławę Szymborską, Annę Świrszczyńską, Witolda Taszyckiego, Mariana Tyrowicza czy Kazimierza Wykę. Do grona długoletnich pracowników, którzy decydowali o obliczu pisma, Autorka zaliczyła: Krystynę Zbijewską, Jana Adamczewskiego, Andrzeja Bursę, Bogdana Brzezińskiego, Adama Dzioka, Jana Kalkowskiego, Andrzeja Klominka, Sławomira Mrożka, Bruno Miecugowa, Janusza Roszkę i innych.

Na podkreślenie zasługuje niezwykle obszerna bibliografia. Autorka sięgnęła przede wszystkim do źródeł archiwalnych, w tym – rzecz jasna – archiwum „Dziennika Polskiego”. Nieocenione okazało się archiwum wieloletniej redaktorki pisma Krystyny Zbijewskiej. Urszula Lisowska-Kożuch wykorzystała także materiały przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie: akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, protokoły posiedzeń Kolegium Prasowego Wydziału Propagandy KW PPR w Krakowie z lat 1946–1948, materiały Wydziału Propagandy KW PZPR z lat 1954–1970, akta Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1960–1963 i 1965–1968 (głównie protokoły ingerencji cenzorskich). Również raporty krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych autorstwa Zbigniewa Bajki, Bolesława Garlickiego i Władysława Masłowskiego. Przeprowadziła także wywiady z żyjącymi współtwórcami pisma: Danutą Jakubiec, Józefem Pałką oraz Krystyną Zbijewską.

Autorka przeanalizowała zestawienia statystyczne zawarte w „Rocznikach Statystycznych”, „Roczniku Politycznym i Gospodarczym” oraz publikacji *Ruch*

wydawniczy w liczbach (1944–1973). Zestawienie retrospektywne, co znalazło odzwierciedlenie w licznych tabelach zamieszczonych przede wszystkim w rozdziale I. Dogłębnie zapoznała się z aktami prawnymi będącymi podstawą funkcjonowania prasy w omawianym okresie.

Urszula Lisowska-Kozuch zbadała szczegółowo 25 roczników „Dziennika Polskiego” (ponad 8000 numerów), 200 numerów „Dziennika Literackiego”, ponad 300 numerów pisma „Od A do Z”, a także numery „Dziennika Krakowskiego”, „Dziennika Młodych”, „Ilustracji Polskiej” oraz „Życia Sportowego”.

Zdumiewa bogactwo wykorzystanych opracowań i to nie tylko dotyczących „Dziennika Polskiego” (129 pozycji), ale także pośrednio mających związek z tematem monografii: poświęconych prasie, książce, bibliotekom, księgarskom i wydawnictwom (94 tytuły) oraz Krakowowi, literaturze polskiej, życiu kulturalnemu i literackiemu (15 publikacji). Ważnym uzupełnieniem pracy jest obszerny indeks nazwisk i kryptonimów, bez którego nie sposób wręcz wyobrazić sobie naukowej monografii o charakterze prasoznawczym.

Książka została wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Nie jest to jedyna publikacja o tematyce prasoznawczej, jaka ukazała się w tej oficynie w ostatnich latach, by przypomnieć monografie Jerzego Jarowieckiego (*Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, 2005; *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, 2002), Grażyny Wrony (*Polskie czasopisma naukowe w latach 1918–1939*, 2005), Władysława Marka Kolasy (*Prasa krakowska w dekadzie przemian 1989–1998. Rynek – polityka – kultura*, 2004), Krzysztofa Woźniakowskiego (*Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeszy [1939–1945]*, 2001), Adama Bańdo (*Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, 2006) czy Michała Rogoża (*Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945–1989: studium historycznoprasowe*, 2009).

Uwagę przyciąga ciekawie zaprojektowana okładka, również układ graficzny wnętrza książki odbiega wyglądem od tradycyjnych prac naukowych. Użyty layout do złudzenia przypomina typografię współczesnego „Dziennika Polskiego” z jego podziałem na łamy (tu w formie oddzielonych marginesów). Czytelna czcionka, przypisy włączane u dołu kolumny niewątpliwie ułatwiają czytelnikowi komfortową lekturę. Publikacja potwierdza opinię o staranności i wysokim poziomie edytorskim oficyny wydawniczej najstarszej uczelni pedagogicznej w Polsce.

Wspomnieć trzeba o zauważonych niedociągnięciach. Wątpliwości budzi sposób budowy tabel. Zgodnie z zasadami edytorskimi żadne z pól w główce tabeli nie powinno pozostać puste, tymczasem w kilku miejscach aż prosiło się o wpisanie wyrazu *Rok* (tabele 7, 8, 9, 12, 13, 19). Inne tabele zostały w specyficzny sposób „wyrzyzione” poprzez usunięcie lewego skrajnego pola w główce (tabele 11, 15, 18, 23, 24, 25). Tabela 25 została błędnie skonstruowana – zamiast rubryki *1970* w główce powinno zostać wpisane: *Liczba pracowników*, zaś brakujące pole nad tytułami gazet winno zawierać sformułowanie: *Tytuł*. Wreszcie niektóre tabele nie zmieściły się w szerokości kolumny, co samo w sobie nie jest niczym nagannym, lecz psuje efekt wizualny (np. tab. 20), a w łatwy sposób mogło zostać naprawione poprzez zwężenie kolumn. W tejsze tabeli, ciągnącej się przez kilka stron, brakuje również powtórzeń główki z datami, co zdecydowanie utrudnia korzystanie z niej. Podobnie

w przypadku tabel 1, 2, 3, 8, 12, 18 wystarczyłby prosty zabieg zamiany miejscami rubryk poziomych i pionowych, aby zawartość zestawienia nie wykraczała poza margines.

Wymienione usterki o charakterze technicznym w żaden sposób nie umniejszają merytorycznej wartości pracy. Autorka podjęła ogromny trud zanalizowania i usystematyzowania zawartości ponad ośmiu tysięcy numerów pisma, przedstawiając wyniki swojej pracy na szerokim tle społecznym i politycznym pierwszego 25-lecia powojennej Polski.

Książka Urszuli Lisowskiej-Kożuch jest bez wątpienia pierwszym naukowym opracowaniem dziejów tej popularnej krakowskiej gazety codziennej, choć zarówno w podtytule (*Próba monografii*), jak i we wstępie Autorka skromnie zastrzega, że jej praca stanowi zaledwie przyczynek do szerszych działań w tym względzie. Nie wyczerpuje z pewnością wszystkich wątków badawczych zawartych w będącej podstawą wydania dysertacji doktorskiej, ograniczone ramy wydawnicze zaważyły w znacznym stopniu na okrojeniu zebranego przez nią materiału badawczego. Wypada mieć nadzieję, że zwłaszcza zagadnienia literatury na łamach pisma doczekają się rychło kolejnej publikacji książkowej. Warto też rozważyć podjęcie badań nad nowszymi dziejami „Dziennika Polskiego” – aż po przełom 1989 roku, a być może doprowadzenie ich do czasów nam współczesnych.

Adam Ruta